Nr. 2. Lwów, Środa dnia 2. Stycznia 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Makarego.
Jutro: Genowefy.
Pojutrze: Tytusa, Rygobert.

Grecko-katolickie:
Juływnny.
Anastazyi m.
10 mucz. w Kreti.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 58 m.
Zachód „ o 4 g. 11 m.
Barometer 768. Śnieżno.

Ponowny kłopot propinacyjny.

Na zakończenie sześcioletnej mitręgi sejmowej zacznie się jutro dodatkowa sesyjka, która z uwagi na Radę państwa, podejmującą swoje posiedzenia jak słychać 23. bm., tudzież z uwagi na siedm dni świątecznych przypadających w tym okresie, nie może liczyć więcej jak 10 posiedzeń, zapełnianych jak zwykle lapaljami.

Jutrzejsze np. posiedzenie po przedstawieniu się nowego namiestnika, potrwa zapewne ledwo pół godziny, składa się bowiem, jakto wzmiankowaliśmy, z samych pierwszych czytań, między innemi ważnej sprawy zaprowadzenie psiego podatku w Buczaczu.

Głównym i panującym przedmiotem sessji, a raczej targów, będzie wykupno propinacji i szlachetna obrona — *świętej karczmy*.

Być może jednak, że powaga namiestnika zdoła ochłodzić zapał rycerzy tej sprawy.

Wśród tego nowe trudności załatwienia sprawy propinacyjnej wyrastają z innej strony.

P. Josefsthal, właściciel rafinerji spirytusu i fabryki likierów w Klaśnie pod Wieliczką, uczynił na posiedzeniu krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej d. 19. grudnia zm. naglący wniosek, aby z uwagi, że sprawa wykupna prawa propinacji w Galicji załatwioną być ma stanowczo na sesji sejmowej d. 3. stycznia br. się rozpoczynającej, Izba handlowo-przemysłowa przedstawiła we formie petycji uzasadnione życzenia przemysłowców, przerabiających spirytus i oświadczyła się w szczególności przeciw zaprowadzeniu dodatku krajowego do podatku konsumcyjnego od spirytusu, albowiem podatek taki uniemożliwiłby konkurencję z innemi krajami monarchji, nie obciążonemi takim podatkiem. W dyskusji nad tym wnioskiem wykazywano upośledzenie naszego kraju przez nienależyte funkcjonowanie pracą przeciążonych i niedostatecznie obsadzonych władz skarbowych, w skutek czego wolne składy i inne ulgi w nowej ustawie o podatku spirytusowym przewidziane, w innych krajach koronnych już weszły w życie, a u nas dotychczas przyznane nie zostały, co również utrudnia konkurencję z krajami koronnemi, mającemi szybszą i sprężystszą administrację. Podniesiono też groźną konkurencję węgierskich gorzelni kociołkowych, opłacających bardzo niski podatek i wykazywano liczne braki i niedokładności nowej ustawy, uzupełnianej co chwila rozporządzeniami ministerjalnemi, a wymagającej raczej zasadniczej rewizji. Użalano się dalej na to, że jakkolwiek w Biały i w Wieliczce istnieją pierwszorzędne rafinerje spirytusu, ministerstwo handlu przy zwoływaniu ankiety spirytusowej pominęło całkiem zachodnią Galicję i powołano jedynie 2 znawców ze Lwowa. W końcu uchwalono przekazać sprawę tę osobnej komisji, złożonej z pp.: Josefsthala i Perlbergera z Klasna, p. Fraenkla z Białej, p. Dattnera z Kalwarji i p. Stockmara i Fritscha z Krakowa, która ma petycję do Sejmu krajowego wypracować i na nadzwyczajnem posiedzeniu Izby przedłożyć.

Obok propinacji mógłby Sejm bodaj jednę zostawić po sobie pamiątkę, uchwalając przynajmniej *ustawę o przyczynianiu się towarzystw asekuracyjnych do kosztów utrzymania straży ogniowej*. Jeżeli tego nie zrobi, to teraźniejsza większość poselska zatwierdzi sama wyrok na siebie.

Niemcy na Wschodzie.

III. Związek niemiecki udawał się niedawno do Porty z prośbą o udzielenie mu koncesji na budowę kolei żelaznej z Damasku do Saint Jean d' Acre. Na pierwszy pogląd zdawałoby się, że nic tu nie ma złego, w rzeczywistości jednak przedsięwzięcie jest podkopywaniem wpływu Francuzów. Damask znajduje się w Syrji, a Syrja od dawna podpadła pod wpływ francuski. Ludność okręgu libanońskiego faktycznie uważa się jako stojąca pod protektoratem francuskim. Na znak dany z Francji — arabskie, chrześciańskie a nawet muzułmańskie powstałyby jak jeden mąż i wypędziłyby Turków, których bardzo nienawidzą. Jedno towarzystwo francuskie wybudowało gościniec 112 kilometrów długi, łączący Damask z Beyrutem i urządziło transportową komunikację najlepszą na całym wschodzie. Siedm obozów, z których każdy składa się z 13—14 krytych furgonów, co dzień kursuje między obu miastami, zaś dwa dyliżanse w 10 godzinach przewożą pasażerów, dzięki znakomicie urządzonym stacjom dla zmiany koni. Wskutek tego największa część handlu karawanowego przeszła w ręce Francuzów, i dziś kompanja francuska posiada 800 koni i mułów wzorowo utrzymywanych. Port w Beyrucie, punkt wyjścia tej linji, jest prawie kompletnie francuskiem miastem; znajduje się tam 60 fabryk jedwabnych; Francuzi też w okręgach Libanu i Antylibano produkują wyborne wino, które ma odbyt w Egipcie. Piękne miasto Beyrut, które przed 60 laty liczyło wszystkiego 30.000 ludności, liczy jej teraz przeszło 100.000.

Cóż zamierza uczynić związek niemiecki? Zamierza on odciągnąć cały handel Damasku do Saint Jean d' Acre, tego kącika Judei, gdzie tuli się element niemiecki w kształcie pięciu kwitnących kolonij. W ten sposób Niemcy staliby się elementem panującym wzdłuż całej doliny Jordanu, mieliby otwartą drogę do Eufratu, przyćmiliby francuski wpływ w stolicy Syrji, zniszczyliby kompanję transportową między Damaskiem i Beyrutem i pozbawiliby ten port dwóch trzecich części jego znaczenia Na szczęście, Porta nie przyjęła prośby o koncesję, czyli raczej postawiła warunek, by ani jeden Europejczyk nie pracował ani przy budowie, ani przy eksploatacji tej linji. Przedstawcie sobie linję kolei żelaznej, zbudowaną i administrowaną przez inżynierów tureckich! Na samą myśl podobną można poczuć przerażenie.

To tylko jeden przykład, ale z łatwością możnaby przytoczyć setki podobnych, dowodzących, z jak rozumną i wyrachowaną wytrwałością rząd berliński stara się rozszerzyć swój wpływ na wszystkich punktach kuli ziemskiej. Wspomnieliśmy o kolonjach niemieckich w Palestynie. Przyznać trzeba, że urządzone są one znakomicie. Widząc ich stan kwitnący, ze smutkiem wspominałem o tych nędznych kolonjach alzackich, jakiem widział w Algerji: mieszkańcy je porzucili, domy się powaliły, pola przemieniły się w bagniska, a drzewa owocowe zdziczały. Za dalekoby mię doprowadziło poszukiwanie przyczyn tej ruiny — wrócę więc do Turcji.

Kolonje niemieckie istnieją w Kajaffie u podnóża góry Karmelu, w Nazarecie, w Sarronie, w Jeruzalemie i w Jaffie. Rząd pruski prosił też o pozwolenie założenia jeszcze kolonji w znacznem mieście Homes, na linji, która ma połączyć dolinę Eufratu z portem w Tripolis. W tym punkcie krzyżują się naturalne szlaki handlowe, idące od Eufratu ku morzu Śródziemnemu i poprzeczna idąca wzdłuż Orontu. Kolonje te składają się z 500—600 ludzi, dobranych tak, że w ich liczbie są reprezentanci wszystkich gałęzi przemysłu. Są tam stolarze, kowale i siodlarze, murarze, którzy pracują nie tylko dla kolonji, ale i dla sąsiednich wsi. Każda rodzina posiada piękny domek, pobudowany z cegły, kryty dachówką i otoczony ładnym sadem. W pośrodku mieszczą się kościół, szkoła, budynek gminny i oberza dla wędrowców. Kierownik kolonji żyje w swej własnej eleganckiej willi. Są tam i młyny, i piwiarnie i magazyny towarów. Niektóre z tych miniaturowych księstw mają nawet swą własną monetę, która kursuje na równi z turecką.

Stanley i Emin basza.

Angielskie biuro telegraficzne Reutera ogłasza następujące wieści o Stanleyu i Eminie baszy:

„Otrzymaliśmy depeszę od jednego z nadzwyczajnych posłańców, wyprawionych przed dwoma miesiącami w głąb Afryki, w tej nadziei, że spotkają tam karawany, udające się z okolicy wielkich jezior na wybrzeża i dowiedzą się może od nich o losach Stanleya i Emina baszy. Posłaniec donosi, że w Kimana, miejscowości leżącej na głównym i bezpośrednim trakcie, wiodącym z wnętrza Afryki do wybrzeży, spotkał kilku kupców, którzy odwiedzają często okolice, na zachód od jeziora Albert Nyanza położone. Kupcy owi, z pochodzenia Arabowie, powracali z Wadelai, zaś z końcem kwietnia rb. byli w Mahagi, miejscowości leżącej na północno-zachodniem wybrzeżu jeziora Albert-Nyanza. Twierdzili oni stanowczo, że Stanley spotkał się z Eminem baszą w Wadelai około 20. stycznia 1888. Stanley przybył do Wadelai na czele 330 ludzi, zaopatrzony obficie w zapasy żywności. Tak Stanley, jak i jego ludzie, byli bardzo znużeni i cierpieli poprzednio wielki niedostatek.

„Powolny marsz wyprawy przez kraj Aruwimi, spowodowany był przeszkodami na drodze i wielkiemi okrążeniami, które Stanley musiał czynić w kierunku północno-wschodnim, celem uniknięcia bagnisk i zaczepki ze strony nieprzyjaznych plemion murzyńskich. Dwaj biali oficerowie, którzy towarzyszyli Stanleyowi, byli zupełnie zdrowi i w dobrym humorze.

„W czasie przybycia Stanleya, położenie Emina baszy było w ogóle dobre, chociaż kilku oficerów egipskich, znajdujących się w jego służbie, szemrało i pewna liczba jego żołnierzy zbiegła. Królowie Uganay i Unyoro zachowywali jeszcze zawsze nieprzyjazne stanowisko wobec Emina baszy, który w listopadzie roku ubiegłego zmuszony był odpierać kilka napadów band rozbójniczych, idących od strony wschodu.

„Ogólny stan zdrowia baszy był dobry, aczkolwiek prawie przez dwa miesiące cierpiał na oczy.

„W czternaście dni po przybyciu Stanleya, Emin basza otrzymał przez Lado list od Mahdiego, w którym tenże w słowach wyniosłych zawiadamiał o swoim zamiarze podbicia całego kraju aż do wielkich jezior. Mahdi przyrzekł Eminowi, że daruje mu życie i będzie dobrze się z nim obchodził pod warunkiem, że miasto Wadelai i całe zajęte przez niego terytorjum odda namiestnikowi, którego kalif zamierza wysłać wkrótce na [illegible] wiernych wojsk. Basza i Stanley nie us[illegible]

wezwania Mahdiego, owszem odesłali posła jego, który panu swemu zaniósł odpowiedź, że Eminowi baszy poruczono zarząd miasta Wadelai i prowincji równikowej i że zanimby opuścił ten kraj, musi wiedzieć, czy Mahdi może udowodnić słuszność swoich pretensyj do posiadania tego terytorjum.

„Wnet po swoim przybyciu Stanley wraz z Eminem baszą przystąpił do przywracania porządku w wojsku baszy i do rozdziału zapasów żywności i amunicji. Zaraz w pierwszych oniach po swem spotkaniu się, Stanley oświadczył Eminowi, że nie chce opuszczać z nim miasta Wadelai, gdyż i tak cała droga do wybrzeży wschodnich stała się nader niebezpieczną, wskutek ustawicznej agitacji wśród plemion murzyńskich i nieprzyjaznego dla nich usposobienia króla M'Wangi.

„Około połowy miesiąca kwietnia nadeszła do Wadelai wiadomość, że znaczny oddział wojska Mahdiego zbliża się do okolicy wielkich jezior i miasta Wadelai. Wskutek tego Emin basza rozkazał swym posuniętym dalej ku Dufile i pomiędzy tą miejscowością a Lado stojącym posterunkom, cofnąć się do Wadelai, zaś Stanley wysłał posłańców do królów Ugandy i Unyoro.

„Pod koniec miesiąca kwietnia, kiedy wspomniani na początku kupcy arabscy opuszczali Wadelai, Stanley był bardzo stroskany z powodu nieotrzymania wiadomości od swojej straży tylnej nad rzeką Aruwimi i czynił przygotowania do wysłania znacznego oddziału, któryby zasięgnął języka o owej straży wzdłuż całej drogi, jaką Stanley dopiero co odbył. Nakłaniał także Emina baszę do zajęcia na nowo wybrzeża i opuszczenia wraz z nim miasta Wadelai.

„Kiedy owi kupcy arabscy opuszczali Wadelai i Mahagi, udając się w kierunku południowo-zachodnim od jeziora Wiktorja Nyanza, Stanley wyprawił już kilku kurjerów z wiadomościami do Europy, donoszącemi o jego szczęśliwem przybyciu i o szczegółach jego podróży. Jednego z tych kurjerów wysłał na wybrzeże wschodnie, drugi zaś wyruszył w kierunku rzeki Aruwimi."

Podróżnik angielski, sir Francis de Winton, ogłasza w jednem z pism londyńskich, że nie przypuszcza, aby Emin basza, który tak stanowczo oświadczał zawsze, iż pozostanie w Wadelai, otrzymawszy od Stanleya zapasy żywności i amunicji, zamiar swój zmieniał i Wadelai wraz z nim opuścił. Winton przypuszcza zatem, że w liście powyższym jest mała pomyłka, i że Stanley opuścił Emina. Nowych wiadomości o tym podróżniku Winton spodziewa się w przeciągu dni 14. Twierdzi zaś on dalej, że Stanley albo powrócił do Emina, albo puścił się w drogę do Nyangwe, dobrze sobie zapewne znaną i w ten sposób w kwietniu lub maju pojawi się w Zanzibarze. Wybrał zaś niezawodnie ten kierunek, wie bowiem, że w Victoria Nyanza urządzony jest skład zapasów.

KRONIKA.

Noworoczne przyjęcie u prezydenta miasta p. Edmunda Mochnackiego odbyło się wczoraj niezwykle serdecznie, dzięki znanej a niezwykłej uprzejmości gospodarstwa. Salony prezydenta zaroiły się radnymi, urzędnikami magistratu, wybitnymi obywatelami miasta, reprezentantami dziennikarstwa i osobistemi przyjaciółmi. Gdy zajęto miejsca przy obficie zastawionych stołach, wzniósł zdrowie prezydenta i jego rodziny wiceprezydent p. Gryziecki, a następnie pierwszy delegat rady p. Michał Walichiewicz ten sam toast podniósł ze stanowiska publicznego, życząc miastu, aby jak najdłużej pod światłym i tak wielce dodatnim kierownikiem pozostawało.

Po długotrwałej serdecznej zabawie część gości prezydenta udała się do wiceprezydenta miasta, część zaś do wiceprezydenta magistratu p. Romanowskiego. W krótkim czasie, zebrali się jednak wszyscy u pierwszego delegata p. Walichiewicza, u którego bawiono się wśród licznych toastów czas długi, a prawie wszystkie toasty skierowane były na cześć ukochanego przez wszystkich prezydenta i gospodarstwa, Niemniej objawiano żywą sympatję dla redakcyj *Dziennika Polskiego* i *Kurjera Lwowskiego*.

Przez cały dzień panowała zamieć śniegowa.

Ruch na poczcie w dzień Sylwestra i N. Roku był znaczny, nierównie jednak mniejszy aniżeli w latach poprzednich. Zdaje się, że z czasem zniknie zagraniczny a modny zwyczaj rozsyłania biletów gratulacyjnych. Zyskają na tem ludzie biedni i cele publiczne, na które już w tym roku znaczne wpłynęły kwoty.

* **Pani Kupfer-Berger**, znakomita spiewaczka operowa, miała już 5. bm. wystąpić jako Małgorzata na scenie tutejszej, musiała jednakże przyjazd swój opóźnić o kilka dni, a mianowicia do 8. bm.

Areszta miejskie we Lwowie, mieszczące w sobie częstokroć ludzi jedynie dlatego przytrzymanych, że nie mogą się żadnem wykazać zarobkowaniem — co istotnie jest znamieniem czasów teraźniejszych — nietylko pod względem polepszenia wiktu doznały pożądanej zmiany, ale za staraniem radnego Łukawskiego i niektórych innych członków sekcji IV. pomyślano także o moralnych potrzebach nieszczęśliwców. Co niedzieli odbywać się tam będzie nauka duchowna. Podjęli się tego obowiązku szan. duszpasterze parafji św. Anny.

W program wieczorku humorystycznego w Kole literacko-artystycznem, który odłożony został na sobotę 5. bm. z powodu, iż cały personal teatralny brał udział w poniedziałkowem przedstawieniu składanem w teatrze, wejdą wiersze Bełzy, Bartelsa, Fredry, Konarskiego, Kosteckiego, Rodocia, Rossowskiego i dialog komiczny Zygmunta Przybylskiego. W części deklamacyjno-spiewnej biorą udział pp. Barącz, Frenkiel, Jeromin, Jerzyna, Kwieciński, Ruszkowski, Skalski, Wojdałowicz, Zboiński i Żelazowski; w części muzycznej pp. Wszelaczyński, Wolfsthal, Niewiadomski.

„Światełka" ilustrowanego pisma dla dzieci, ostatni numer z Dodatkiem zawiera: Bełza Władysław: Wilia u Mickiewicza; dr. A. Zipper: Miłość synowska poety; S. Zabajkiewicz: W Kalifornii; Parasiewicz Hipolit: Sowy; Szamata Stanisław: Z lat głodowych; Parylak Piotr: Święty Mikołaj; Zubrzycka Jadwiga: Z pamiętnika zimy; Chmielewski Józef: Tulipan; Soleski J.: Dwie igiełki; Tokarski Stanisław: Z opłatkiem; Rozmaitości; łamigłówki itd. Numer ten *Światełka* ozdobiony jest trzema bardzo pięknemi ilustracjami. Dla corocznych prenumeratorów wyszedł nakładem redakcji kalendarzyk dla dzieci.

Kalendarzyk ten bardzo pięknie świadczy o wydawnictwie *Światełka*. Znajdują się w nim artykuliki treści pouczającej z zakresu historji polskiej, historji naturalnej, dobrze zastosowane przykłady z życia ludzi i zwierząt, ładne bajeczki i wierszyki, jakoteż bardzo pożądany spis najważniejszych historycznych wypadków w Polsce.

W ogóle zauważyć należy, iż na polu literatury dla młodego pokolenia, zrobiliśmy od lat kilku znaczne postępy, posiadamy dwa prosperujące pisemka, jakoteż liczne wydawnictwa księgarskie wyłącznie dla dzieci przeznaczone. Jest to objaw bardzo pocieszający i pracownikom, skrzętnym na tem wdzięcznem acz trudnem polu należy się wszelkie uznanie.

Kołomyjskie Towarzystwo prawnicze ukonstytuowało się ostatecznie dnia 23. grudnia na licznem wcale zebraniu prawników tak z miasta jak i z okolicznych powiatów. Prezesem wybrano prezydenta sądu dr. Aleksandra Tchórznickiego; w skład wydziału weszli dr. Dębicki, radca Podlaszecki, dr. Szumlański i adjunkt Janisch. Sądząc z licznego przystąpienia członków początek rokuje dobrze, lecz żywotność i intelektualna siła Towarzystwa musi się objawić w ochotnej zwłaszcza wśród młodszych członków gotowości do współdziałania w naukowych pracach, w wygłaszaniu odczytów na miesięcznych zebraniach, jakoteż w dyskusjach nad przedstawionemi tematami. W każdym razie chwalebną jest tendencja Towarzystwa ku rozszerzeniu działalności na jak najdalsze koła prawników i utworzeniu w ten sposób łącznika naukowego i towarzyskiego nietylko dla osób stanu sędziowskiego i adwokackiego, lecz w ogóle dla wszystkich prawników bez względu na specjalny ich zawód.

Krakowska Izba handlowo-przemysłowa uchwaliła prosić magistrat tamtejszy o założenie *giełdy zbożowej* w Krakowie.—Uczniom szkoły ślusarskiej w Świątnikach Andrzejowi Góreckiemu i Stanisławowi Kwintowskiemu nadano z funduszów Izby stypendja po 50 gld.

„Tygodnik Rzeszowski" przestał wychodzić po 4 latach istnienia.

Polskie Towarzystwo rękodzielników szkolnej i bratniej pomocy w Jassach, odbyło posiedzenie 17. grudnia. W nieobecności prezesa przewodniczył wiceprezes. Z uwagi, iż dwaj członkowie zarządu, pomimo przyjętych na siebie zobowiązań, wcale na posiedzenia nie przybywają, zgromadzenie postanowiło, jednego z nich wykluczyć z zarządu, pozostawiając mu jednak prawa członka Towarzystwa — natomiast drugiego (Mazurkiewicza) wobec wielu obciążających okoliczności, wykluczono całkowicie ze Stowarzyszenia. Członkowi zarządu, p. Józefowi Kędzierskiemu, za sumienną i dla Stowarzyszenia wielce użyteczną pracę, udzielono uznanie na pismie. W końcu postanowiono fruktyfikować pieniądze Towarzystwa i w tym celu oddano je do dyspozycji prezesa — natomiast nad wnioskiem wiceprezesa, aby pieniądze, wydzielane na Skarb Narodowy, odesłać gdzie należy — postanowiono obradować na przyszłem posiedzeniu.

Ucieczka ze studentem. Dojrzała małżonka suczawskiego obywatela, pani Sk., zapałała tak żarliwą miłością do pewnego studenta ósmej klasy gimnazjalnej, że zdecydowała się opuścić dom mężowski i umknąć z kochankiem hen, gdzieś, gdzieby... ludzie się nie śmiali. Studentowi ten sposób złożenia egzaminu dojrzałości wcale się podobał. Matrona zabrała tedy z domu mężowskiego rozmaite wartościowe drobiazgi i romansowa para opuściła Suczawę niepostrzeżenie. Mąż jednak rychło zauważył brak .. precjozów i telegrafował do policji w Czerniowcach, która też przyaresztowała dezerterów na dworcu kolejowym. Na razie, jak donosi czerniowiecka *Gazeta Polska*, oboje oddano do sądu krajowego.

„Böf pölamas. Kim binom kod?..." Tak brzmi tytuł dwóch utworów Henryka Sienkiewicza, przełożonych na „volapük", czyli tak zwany „język powszechny". Utworami tymi są: „Komedja z pomyłek" i „Czyja wina?" — przekładu zaś dokonał pan Alfons Rylski. Książka wyszła w Lipsku u E. H. Mayera, jako trzeci tomik przekładów volapükowych z różnych języków.

Zmarli. W majątku Łękawie w gubernii piotrkowskiej zmarł w 56 roku życia wysoce ceniony lekarz warszawski, specjalista w chorobach piersiowych, dr. Wincenty Brodowski.—W Siedlcach zmarł b. nauczyciel w Łapanowie, członek organizacji narodowej w 1863 r., Edward Siekierski. Był to człowiek prawy i uczynny dla wszystkich. Przez 18 lat pracował jako nauczyciel i zjednał sobie miłość włościan. Był wielkim amatorem starożytności.

Odsłonięcie pomnika dla śp. Janowskiego. D. 16. bm. odbyło się w Juvisy, pod Paryżem, uroczyste odsłonięcie pomnika, wystawionego ze składek publicznych, dla jednego z założycieli Towarzystwa demokratycznego, J. N. Janowskiego, zmarłego w lutym roku zeszłego

Pomnik, wykonany w zastosowaniu do życzenia, wyrażonego przez śp. Janowskiego przed śmiercią, przedstawia rodzaj pagórka ze skał; tablica, umieszczona na przodzie, nosi u góry napis francuzki: *Ci git J. N. Janowski, publiciste polonais, refugié en France depuis 1834, né a Konopiska, prés Częstochowa, le 17 mai 1801, mort a Froment Juvisy le 5 février 1888*, a niżej dwuwiersz łaciński i następujące polskie epitafium, podobno przez samego Janowskiego dla siebie napisane:

Nieszczęśliwy, tęsknił do ojczystej ziemi
I w niej chciał swe kości złożyć do mogiły,
Niestety napróżno, zmarł między obcymi,
Losy tak zrządziły.

U dołu tablicy wreszcie widzimy napis: „Założycielowi Towarzystwa demokratycznego—rodacy."

Przy grobie przemawiali kolejno: pp. Stanisław Mickaniewski, Edw. Przewóski i Cisłowski.

Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie postanowiło sprawić sobie sztandar własny — narodowy. Kto wie, jak dalece sąsiedzi nasi zakarpaccy i serdeczni towarzysze broni lubują się w okazałych występach publicznych, ten potrafi ocenić trafność uchwały naszych braci mieszkających wśród Madjarów, i dlatego warto się przyczynić, czem kto może, do kosztów znaku sprawić się mającego. Datki przyjmuje p. Tomasz Gurowicz, prezes komitetu sztandarowego pod adresem „Budapesti Lengyel-Egylet". Uroczystość poświęcenia sztandaru nastąpi d. 5. maja br.

Wymiera stara gwardja. Z Włoch dochodz wiadomość o zgonie jenerała Hauga, sławnego dowódcy legionu turnerskiego i studenckiego w wiedeńskiej rewolucji r. 1848. Śp. Haug zachował dzielność do ostatniej chwili życia i we Włoszech brał żywy udział w wszystkich pracach demokratycznych.— W Nassawskiem zaś umarł także wybitny uczestnik ruchów rewolucyjnych w 1830—32 i 1848 r. Wehrfritz w 80. r. życia.

Schodzą ze świata dzielni szermierze i bojownicy za powszechną wolność ludów a miejsce ich pozostaje pustką lub zapełnia się samolubami, służalcami i wstecznikami najgorszego gatunku!

120.000 marek nagrody. W tych dniach przejeżdżał przez Warszawę głośny w Europie ajent policji śledczej w Hamburgu, Forter, udając się za śladem kasjera jednej z firm hamburskich, który ukradł z powierzonej sobie kasy 480.000 marek. Firma obiecała Forterowi za wykrycie złodzieja 120 000 marek. Forter otrzymał informacje, iż zbiegły kasjer pod przybranem nazwiskiem udał się na wschód.

Kradzież brylantów popełniono w Peszcie na szkodę pani Landauer, żony kupca. Pani ta powróciw-

szy z teatru włożyła kulczyki brylantowe do kasetki i nazajutrz rano już ich nie było. Brylanty te były cenione na 7000 zł.

Rozbójnicze morderstwo spełniono w Lincu przed kilku dniami. Właściciel domu Pfaffel został znaleziony w szynku swoim o 7. wieczorem nieżywy z gardłem podciętem. Pfaffel miał tego dnia znaczniejsze przy sobie pieniądze. Tych przy zwłokach nie znaleziono.

Pogrzeb Manziniego. D. 29. zm. odbył się w Neapolu w obecności reprezentantów króla i parlamentu, ministra sprawiedliwości, wszystkich władz, deputacyj, znacznej liczby oficerów i studentów ze sztandarami, uroczysty obrzęd pogrzebowy Manziniego. Nad trumną wypowiedzieli mowy: burmistrz Neapolu, minister sprawiedliwości, senator Pessino imieniem senatu, dep. Villa imieniem Izby, Bovio imieniem uniwersytetu. O trzy kwadranse na 2 po południu złożono trumnę na sześciokonnym, bogato ozdobionym karawanie i odprowadzono zwłoki na cmentarz wśród tłumów publiczności, zapełniającej ulice miasta.

Rotszyldom zabroniła Rada miejska (duma) w Batum, na Kaukazie, przeprowadzenia przez grunta miejskie dwu naftociągów z Baku, za pomocą których możnaby naftę pompować wprost z rezerwoarów do cysternowych parowców. Duma oparła swoją odmowę na tem, że konkurencja Rotszyldów mogłaby sprowadzić ruinę drobnych przedsiębiorców. Podczas obrad, budynek dumy był trzymany w istnem oblężeniu przez masy robotnicze. Duma zamierza zarazem wnieść do rządu projekt zniesienia już istniejących naftociągów, względnie wysokiego ich opodatkowania.

Piękna Wenecjanka. Przed kilku laty nabył w Niższej Austrji dobra Gaub wraz z zamkiem baron Czeszkin, podobno emigrant z Rosji. Czeszkin zamieszkał wraz z żoną w zamku, większą część jednak roku przepędzał w Udine. W jakiś czas przyjął Czeszkin dla żony swej, kobiety już starszej, do towarzystwa, młodą i piękną Wenecjankę. Wkrótce potem zmarła baronowa i ogólnie przypuszczano, że Czeszkin z Wenecjanką się ożeni, nie miało się to jednak sprawdzić gdyż baron także niebawem umarł. Obecnie policja przyaresztowała Wenecjankę pod zarzutem, iż przyczynić się miała do śmierci baronowej. Aresztowanie nastąpiło w Wenecji, gdzie piękna donna używała wczasu z swym kochankiem.

Kara za dręczenie zwierząt. W Taylorville w Ameryce północnej zasądzono w połowie zm. weterynarza Hendersona *na 28 lat domu poprawczego* za dręczenie zwierząt, a mianowicie za to, że podczas zgromadzenia wyborczego, odbytego na wolnem miejcu pooblewał 44 koni uwiązanych, należących do uczestników mityngu, kwasem siarkowym i olejem krotonowym. Kara ta w Ameryce nie jest uważana za zbyt surową!

Fanatyczni przyjaciele spoczynku niedzielnego. Pewien misjonarz z Towarzystwa wschodnio-afrykańskiego zapytywał niedawno nowo-nawróconych murzynów, czy byliby skłonni w niedziele powstrzymać się od pracy. Na pytanie to odpowiedzieli mu prawie chórem: „Najchętniej i to nietylko w niedzielę, ale i we wszystkie dni“.

Zabawa w Resursie. Chyba że nigdzie nie umieją się tak bawić jak w Resursie urzędniczej. Wpływa na to z jednej strony umiejętność urządzania zabaw przez Resursę, z drugiej strony harmonja panująca w towarzystwie tamże się gromadzącem.

Wczorajsza zabawa urządzona w własnym lokalu Resursy powiodła się wybornie. Po improwizowanym koncercie nastąpiły przy dźwiękach sekstetu muzyki wojskowej tańce w wszystkich trzech salonach Resursy. Do pierwszego kadryla stanęło par 40. Bawiono się ochoczo do 2. godz. po północy.

Smutny wypadek. Właściciel domu Mojżesz Lor, powożąc bryczką, najechał wczoraj na ul. Żółkiewskiej na przechodzącą Apolonję Nakonieczną. Biedna kobieta, będąca w stanie brzemiennym, padła na bruk, a skutkiem pogniecenia przez koła wozu, doznała tak poważnych obrażeń, że sprowadzony nidzwłocznie lekarz uważa stan zdrowia matki za bardzo niebezpieczny. Odwieziono ją do szpitala, winnego zaś ciężkiego uszkodzenia aresztowano.

Ogień kominowy wybychł wczoraj wieczorem, skutkiem zapalenia się sadzy nagromadzonej w domu l. 12 przy ul. Czarneckiego. Straż ogniowa na szczęście stłumiła płomienie w samym zarodku, bez smutniejszych następstw.

Ciężkie kalectwo. Stróż domu l. 4 przy ul. Orzechowej, Jan Wojtowicz, będąc wczoraj w stanie nietrzeźwym, bez żadnego powodu wszczął sprzeczkę z lokatorką tegoż domu Agnieszką Granowską, którą pobił bez pamięci, że do pokaleczonej wezwać musiano lekarza. Doznała ona bolesnych obrażeń na całem ciele i leczyć się będzie musiała z ran zapewne parę tygodni. Winnego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Z życia towarzyskiego. Wczoraj odbyły się zaręczyny Dra Adolf Liliena z panną Emmą Nierenstei nówną.

Nagle umarł wczoraj dr. Bielski, jedyny podobno homeopata we Lwowie.

Teatr literatura i sztuka.

* **Operetka.** Sullivana „Mikado“ doczekał się na scenie tutejszej wczoraj dwudziestego przedstawienia a to przed zapełnionym amfiteatrem. Artyści byli „noworocznie“ usposobieni i grali z werwą i humorem. Do notatki dzisiejszej powoduje nas zmiana w obsadzie ról. Dotyczas spiewał partję Nanki-Po p. Jerzyna, wczoraj objął ją po nim p. Laskowski. Wobec tego, że zbyt widocznem było, że p. Laskowski nie miał sposobności partję tę w ansambu i z orkiestrą należycie wypróbować, występ wczorajszy nazwać można udałym. Szczególnie pod względem gry przewyższył p Laskowski swego poprzednika, natomiast pod względem wokalnym pozostał za nim. Rezultat powyższy był łatwy do przewidzenia. Dzisiaj w teatrze „Hrabia Waldemar“ Gustawa Freytaga, jutro „Żydówka“ Halevyego, pierwszy występ panny Marji Pawlików.

Koncert muzyki wojskowej pod wodzą pana Forki. Gdyby armja austrjacka posiadała takich jenerałów, jakich posiada kapelmistrzów, byłaby niezaprzeczenie pierwszą armią w świecie, tak jak obecnie między muzykami wojskowemi jest austrjacka pierwszą w świecie, bo przecież ani armja niemiecka, mimo licznych tam konserwatorjów, ani francuska, a tem mniej rosyjska może się mierzyć pod tym względem z austrjacką. Te same wyrazy pochwały, z małemi odcieniami powtarzać musi sprawozdawca przy każdym koncercie wojskowym. Tą razą muzyka pana Forki zadowolnić mogła najwybredniejszego melomana tak zgodą i karnością, jak cieniowaniem i uwydatnieniem wszelkich szczegółów piękna. Program w znacznej części nowy, zapoznający słuchacza tak z płodami przeszłości, jak teraźniejszości, a dający zarazem sposobność ocenienia talentów, o uznanie się dobijających. Walce p. Wolańskiego przedstawiły nam uzdolnionego debiutanta na kompozytorskiej niwie, który tak samo jak Wroński zapominać nam każe, że te tańce niemieckie nie wyszły z pod pióra urodzonego nad Spreą lub Dunajem.

Prześliczny ustęp z baletowej muzyki Masseneta, który orkiestra powtórzyć musiała, dowiódł, że twórcą jego jest istny jeniusz. Wysoce muzykalna „Hirtenserenade“ Weissa wybornie była oddaną, a marsz pana Forki wcale ładny kompozytorski zdradza talent. Kiedy przy nowym roku wszyscy wszystkim najlepszego życzą, niech będzie wolno sprawozdawcy muzycznemu życzyć armji austrjackiej takich jenerałów, jakich ma kapelmistrzów.

Ilustrowanogo wydania „Pana Tadeusza“, wychodzącego nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie otrzymaliśmy w tej chwili zeszyt drugi, który przyznać musimy, pod każdym względem zeszytowi pierwszemu nie ustępuje — a nawet ilustracje są lepiej odbite. Jest ich cztery a przedstawiają następne sceny poematu: Telimena w lesie, Niedźwiedź mospanie, Robak pokazujący tabakierkę i Wojski grający na rogu. Szczególniej ostatnia scena przedstawia się nadzwyczaj wspaniale.

W zeszycie tym jest wzmianka, iż do ostatniego zeszytu dodanym zostanie drugi portret Mickiewicza. Ponieważ pierwszy zeszyt nie wszystkim się podobał, pochwalić musimy starania księgarni nakładowej, która nie zważając na podwójne koszta o inny portret się postarała.

Wiadomości polityczne.

Frankfurt 31. grudnia. *Frank. Ztg.* w artykule wstępnym ostro uderza na cały współczesny ruch kolonialny w Niemczech. Okrzyki o walce przeciw handlowi niewolnikami jako też o odsieczy Eminowi paszy są to faryzeuszowskie hasła bez realnego znaczenia. Powołując się na broszurę niejakiego p. Bibo p. t. „Zwangserziehung des Negers zur Plantagearbeit“ dziennik frankfurcki zarzuca niemieckim kolonizatorom Afryki, że oni sami nic innego nie mają na myśli, jak obrócenie murzynów w swych niewolników, co się zaś tyczy odsieczy dla Emina, to po prostu śmieszną rzeczą jest mówić o ratowaniu człowieka, który sam nie chce być ratowanym. Cała ta komedja płynie z bardzo mętnego źródła — osobistych prywatnych interesów p. Petersa i jego wschodnio-afrykańskiej kompanji.

Ze wszystkich linij kolejowych sygnalizują zamieć śnieżną.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 2. stycznia. Niebezpieczeństwo arcyksięcia Ludwika Wiktora absolutnie minęło.

Mianowanie nowych członków Izby panów ma nastąpić dopiero przed zebraniem się Rady państwa. Między mianowanymi znajduje się prof. Gindely.

Korespondenci czescy donoszą, że ministerstwo oświaty przygotowuje nową nowelę szkolną, daleko więcej wyznaniową, niż autonomistyczną.

Rząd zatwierdził statut banku krajowego dla Królestwa czeskiego.

Wiedeń 2. stycznia. Giełda wieczorna: Kredyty 312·60, węg. renta złota 102 10.

Budapeszt 2. stycznia. Tisza miał uwagi godną mowę noworoczną. Sojusz dzisiejszy nie pragnie żadnych zdobyczy, żadnego burzenia, — chce tylko zapewnić pokój, rozwój humanizmu i dobro narodów. Żadne państwo nie chce obecnie bezwarunkowo wojny, dlatego też nowy rok sprawdzi nadzieje pokojowe.

Berno (moraw.) 2 stycznia. Przy ukonstytuowaniu się nowego prawniczego towarzystwa czeskiego podniósł profesor uniwersytetu czeskiego Trakal toast, życząc, by naród czeski jak najprędzej otrzymał drugi uniwersytet narodowy w Bernie.

Haaga 2. stycznia. Król Wilhelm od trzech dni walczy ze śmiercią wskutek częściowego zatamowania oddechu.

Berlin 2. stycznia. Przy przyjęciu noworocznem cesarz ani jednem słowem nie dotknął polityki.

Rzym 2. stycznia. Król Humbert przy przyjęciu noworocznem w najuroczystszych słowach wyraził nadzieje pokojowe.

Petersburg 2. stycznia. Ukaz carski normuje osobny oddział furgonowy, składający się z 18 bataljonów.

Nadesłane.

Schwarze, weisse und farbige Seiden-Damaste von fl. 1·40 bis fl. 7·75 p. Met. (18 Qu.-l.) — versendet roben- und stückweise porto- und zollfrei das Fabrik-Depot **G. Henneberg** (K. u. K. Hoflief.) **Zürich**. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

LOSY SERBSKIE

10cio-frankowe

Ciągnienie 2go Stycznia 1889.

Główna wygrana 100.000 fr.

sprzedają najtaniej

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

☛ Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie **nie** doliczając prowizji, a **na żądanie za zaliczką.**

Syphylis, białe upławy niemoc mężczyzn i **niepłodność** kobiet leczy metodą jedynie racjonalną i tysiąckrotnie wypróbowaną b. lekarz szpitalu **„Charité“**

Dr. Dubanowicz

w domu rano od godziny 8—10 popołud. od godziny 2—5 wieczorem od godziny 7—8.

Lwów, ulica Ormiańska liczba 33.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

...uchoty, choroby piersiowe i wyciieńczenia SYROP WAPNIOWO-ŻELAZOWY aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 1 zł. 20 cnt.

Orkiestra Towarzystwa „Harmonji“

lub też podzielona na **kwartety, kwintety, sekstety** i t. d. poleca się do wynajęcia na **bale, wesela i zabawy domowe po cenach przystępnych.** Dla członków wspierających towarzystwa ceny zniżone. Wysela się i **na prowincję** za poprzednią ugodą. Należy się zgłaszać do dyrekcji przy ul. Strzeleckiej l. 7. między 9—12 godziną rano lub 3—4 godziną popołudniu.

MAGAZYN JUBILERSKI
Juljana Strzeleckiego
we Lwowie, Rynek l. 45.

Zawsze obficie zaopatrzony w towary jubilerskie, złote i srebrne podług najnowszych wzorów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i własnego wyrobu.

Poleca przy tej sposobności jedyną dla Galicji reprezentację słynnych sreber chińskich „Orfévrerie Christofle“ w Paryżu, które to sprzedaje po cenach stałych fabrycznych.

Wyroby te znaczone są marką fabryczną, jak odcisk wskazuje.

12 Łyżek stołowych gładkich lub w paski	złr. 17·—
12 Grabków stołowych gładkich lub w paski	„ 17·—
12 Nożów stołowych gładkich lub w paski	„ 17·—
12 Łyżeczek do kawy gładkich lub w paski	„ 9·—
12 Łyżeczek do czarnej kawy gładkich lub w paski	„ 7·—
12 Nożyków desertowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Grabków desertowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Łyżek deserowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Podstawek pod noże i widelce	„ 8·25
1 Chochla do zupy gładka lub w paski	złr. 5·30, 6·15 i 7·—
1 Chochelka do śmietanki gładka lub w paski	złr. 3·20
1 Łyżka półmiskowa gładka lub w paski	„ 4·—
1 Postument na ocet i oliwę	złr. 12, 13, 15, 15·81, 16·27, 19·54, złr. 28, 31, 54.
1 Para solniczek	złr. 1·90, 2·50, 3, 5, i 5·50

Oprócz tego posiadam na składzie zastawy na ciasta, konserwy i owoce, czajniki, imbryki, garnuszki do śmietanki, cukierniczki, cążki do cukru, caserole do jarzyn i legomin, półmiski na pieczyste i do ryb, kosze na ciasta i bilety, kandelabry, lichtarze stołowe, toaletowe i nocne, maselniczki, mrożniki na wino, tace w rozmaitych wielkościach i dekoracjach i t. d.

Cenniki na żądanie franco.

APTÉKA

Zygmunta RUCKERA we Lwowie

utrzymuje w swych bogato zaopatrzonych piwnicach:

Koniak kuracyjny prawdziwy francuski w butelkach od 70 centów do 5 złr.

Wina lecznicze bardzo stare jako to:

Malagę ciemną i białą w buteleczkach po 1 złr. 20 cent. i 1 złr. 80 cent.

Alicante i Marsala znakomite dla rekonwalescentów i położnic w butelkach po 1 złr. 80 centów.

HANDEL
sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841.

poleca **Wełne owczą do watowania** i to:

Wełnę mięszaną z bawełną 1 kilogram złr. 2·80
Wełnę czysto-wełnianą 1 kilogram złr. 3·50
Wełnę czysto-wełn. najlep. jakości kilo złr. 4·— białą lub czarną.

Odznaczone
MEDALEM ZASŁUGI
na wystawie hygieniczno-lekarskiej we Lwowie r. 1888.
wyroby aptekarza
Zygmunta J. KALICKIEGO w Przemyślu
Wina lecznicze na maladze
Chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe, rumbarbarowe.
Flaszka ze sposobem użycia i kieliszkiem **1 złr. 20 ct.**
Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.
„Apteka pod Gwiazdą w Przemyślu“.

1888 premjowany
1 złotym medalem i 2 srebrnemi medalami państwowemi
Szampan butelka
po 1 zł., 1·30 zł. i 2·50 zł.
Stare wina 20-letnie.
Cenniki odwrotną pocztą.
W. Hintze w Pettau
(Styrja).

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem 19

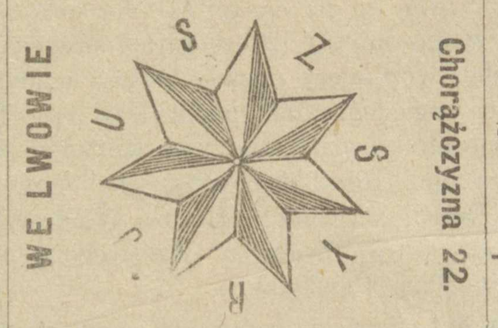

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej KAWY** i sprzedaje takową **po cenie hurtownej**

we Lwowie:
1 kilogram złr. 1·80.

na prowincji:
4¾ kl. złr. 9·15 franco.
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Olejek
chino-taninowy
przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,
oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach
Jan Jarzyna
jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Wyśmienitą
KOZINĘ
i SALAMI
ormiańskie
poleca po umiarkowanych cenach
HANDEL WĘDLIN
M. Mojzesowicza
w Kuttach.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 763

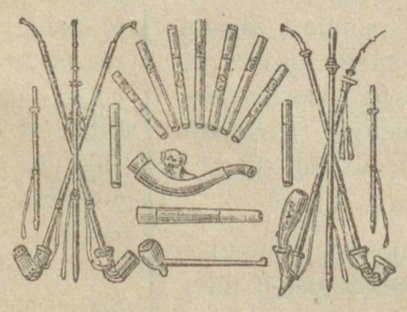

1000 tutek cygaret. **„Favorite“** z **najlepszej** francus. **bibułki** w cenie od złr. 1·20 do 2 złr. przy odbiorze 5000 sztuk franco do każdej stacji poleca
Fabryka BRACI ELSTER
Lwów, ul. Sykstuska l. 3.
P. T. Kupcom odstępuje się znaczny rabat.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

100.000 złr.
do wygrania już 15. b. m.
PROMESA
NA LOS CISY
tylko za **2** złr. i 50 cnt. stempel
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
LWÓW, plac Halicki 1.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

Ogromny zapas win węgierskich i austrjackich po cenach bardzo tanich na flaszki i miary. **Wódki:** pomarańczówka, wiśniówka, złotopłyn, angielska, różówka, kminkówka flaszka od 40 ct. Jarzębiak, jarzębinka 1 złr. 10 ct., ratafia, dereniówka 1 zł. 25 ct. Miód wyborny flaszkę 50 ct. poleca **handel Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 1300

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1291

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami najtaniej u Simona Degena l. 17. ul. Jagiellońska.

Najświeższe nowości!!!
Wypożyczalnia książek
Stanisława Köhlera
Lwów, ulica Batorego l. 28.
Abonament (3 tomy naraz) 40 cent. miesięcznie. Kaucja złr. 1.
Na prowincję (10 tomów naraz) abonament złr. 1 miesięcznie.
Najnowszy katalog właśnie opuścił prasę.
Zapisywać się można codziennie.
Tamże jest także wypożyczalnia nut najnowszych po 40 ct. miesięcznie.

Pracownia sukien damskich i nauka kroju, ulca Ossolińskich Nr. 4. H. Mejor. 1248

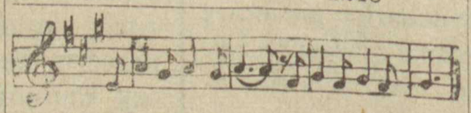

Wypożyczalnia nut Stanisława Köhlera Batorego 28. Abonament 40 ct. Kaucja guldena. Wszystkie nowości. 1404

Mleczarnia przy ulicy Kopernika l 16. poleca znakomitą kawę, domowe obiady, abonentów przyjmuje po umiarkowanych cenach. Z szacunkiem Witosowska. 1386

Doskonałe łyżwy „Halifax“ po 1·90 para handel Stanisława Köhlera Batorego 28. 1411

Młodą panienkę do hadlu poszukuje Stanisław **Köhler Batorego 28.** 1412

Na wieczorkach tańcujących najnowsze tańce karnawałowe grywa **pianista** przy ulicy **Garncarskiej** 17. koło bramy. 1413

Sam jeden, kawaler, 45 lat, żenić się nie mogę i niechcę, chcę jednak żyć w kółku familijnem, inteligentnem, wesołem i przyjemnem, za dwa frontowe pokoje z wiktem i usługą zapłacę 85 do 100 złr. miesięcznie. Łaskawe oferty upraszam najpóźniej do 6. stycznia pod A. M. 45. poste restante Lwów. 1408

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania, ulica Chorążczyzna l. 18. drugie piętro. 500

Trzy suczki i piesek, maści burej, rasy dogi, dziesięciotygodniowe są z wolnej ręki do nabycia u portjera fabryki Wgo Pana Mikolascha we Lwowie. 501

Garnitur mebli, futra, baranice do sanek, oberroki i wszelka gardesoba jest do sprzedania, ubrania frakowe, kostjumy redutowe, futra podróżne wypożycza Zakład Jaszczyszyna gmach teatralny. 502

Frakowe ubrania lub zwykłe odnawia, przerabia, odczyszcza zaplamione i odprasowuje Jabłoński krawiec Sykstuska 8. 503

Kupuję mundur urzędnika wojskowego. Oferty do administracji. 504

Poszukuje się uzdolnionych panien do krawieczczyzny damskiej. Karolina Bartelmi Lwów Wałowa 2. 505

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Eleganckie 3 pokoje, przedpokój kuchnia ulica Mikołaja 5. 1338

Kawalerski pokój miesięcznie 8 zł. ulica Zamojskiego l. 1. 1254

3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią dwa wychody ulica Zamojskiego l. 1. 1348

Pokój, przedpokój, kuchnia w parterze Sykstuska 19. 1384

Dwa pokoje z przedpokojem z dwoma wychodami z zamkniętym kurytarzem frontowe na I. piętrze są zaraz do najęcia l. 10 i 8 nad kawiarnią p. Dobrowolskiej. 1415

Woda kolońska wyśmienita od 25, 40 i 80 ct., wszelkie perfumerje, pudry i środki toaletowe **po cenach zniżonych** w chem. laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ulicy Karola Ludwika l. 7. I. piętro.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy
Pain-Expeller
z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.